

Zmiany w prawie łowieckim

16 maja 2015

Posłowie-myśliwi pracujący nad nowelą robią wszystko, żeby napisać nowe prawo pod siebie i zmiany nakazane przez TK ograniczyć do minimum.

W parlamentarnym zespole do spraw kultury i tradycji łowiectwa zasiada siedmiu posłów. Większość z nich to zadeklarowani myśliwi. To oni odpowiedzialni są za pracę nad tzw. projektem poselskim nowelizacji prawa łowieckiego. To jedna z dwóch propozycji, nad drugą pracuje w tej chwili rząd, jednak zmiany, które nie odpowiadają myśliwym, po prostu są odrzucane lub w znacznym stopniu modyfikowane, na co skarży się wiceminister środowiska i Główny Konserwator Przyrody Piotr Otawski: – Mam poważne wątpliwości, czy posłowie wyrażają jeszcze interes publiczny.

Wprowadzenie zmian stało się konieczne po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2014. W zeszłym roku sędziowie orzekli, że obecne przepisy uaktualnić należy szczególnie w trzech zakresach:

Po pierwsze wszyscy poszkodowani właściciele nieruchomości, których działki włączono w zakres obwodów łowieckich, powinni mieć możliwość zwrócenia się do Polskiego Związku Łowieckiego o stosowne odszkodowanie w przypadku, gdy odczują realne niedogodności związane z niemożnością korzystania z posesji. Rząd proponował, by mogli zgłaszać się do kół łowieckich w ciągu 2 lat od wystąpienia takiej okoliczności, tak samo jak w przypadku włączenia nieruchomości do obszaru chronionego. Jednak posłowie postanowili skrócić ten okres do zaledwie 6 miesięcy, a stosowne roszczenia kierować... do Skarbu Państwa.

Rządowe zmiany zakładały też, że w sytuacji gdy koło łowieckie upada bądź nie dysponuje żadnym majątkiem a poszkodowanemu należy się odszkodowanie za zniszczenie upraw, obowiązek ten

bierze na siebie PZŁ. Członkowie komisji chcą tu zastosować przepisy prawa naprawczego i upadłościowego, czyli realnie w takich przypadkach odpowiedzialność rozmywałaby się i do wypłaty odszkodowania nie byłby zobowiązany żaden konkretny podmiot. Piotr Otawski wskazuje, że to niezgodne ze statutem PZŁ, w którym napisano, że majątek rozwiązanego koła przejmuje zarząd organizacji.

Posłowie postanowili również utrudnić procedurę składania skarg na poszczególnych myśliwych w przypadku, gdy nie polują zgodnie z wytycznymi związku. Okazuje się, że wg komisji sejmowej przepisy KPA obejmują wyłącznie organizację, a nie poszczególnych jej członków. Myśliwi nie będą odpowiadać karnie za strzelanie do zwierzyny na wzniesieniu lub mierzenie do celu gdy na linii strzału znajdują się inne, przypadkowe osoby. Sytuacja ta została zaklasyfikowana jako „niestaranność” i oddana pod decyzję sądu łowieckiego. Wiceminister środowiska stanowczo przeciw temu protestuje.

Rząd chciał również, aby PZŁ przedkładał Ministerstwu Środowiska coroczne sprawozdanie, ten zapis również zniknął z projektu noweli. – Posłowie zaproponowali za to przepis, który przewiduje nawet 5 lat więzienia za polowanie indywidualne bez pozwolenia dzierżawcy, czyli koła łowieckiego – mówi Piotr Otawski. – To absolutnie nieadekwatna sankcja z takie przewinienie. Odebrano także dzierżawiacym możliwość wypowiedzenia dzierżawy w wypadku niewykonania 80 proc. planów łowieckich przez 3 lata. Urzędujący prezydent z pewnością byłby dumny z przewodniczącego komisji, posła Tomasza Kuleszy z Platformy Obywatelskiej, który stwierdził, że w ustawie „nie ma przecież żadnych kontrowersyjnych zapisów”.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu